



Sygn. akt II UK 305/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Halina Kiriło

w sprawie z wniosku H. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych o emeryturę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 marca 2011 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczynie od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 14 maja 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 maja 2010 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawczynie H. B. od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 grudnia 2009 r. w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych o emeryturę, podzielając ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz wydany w sprawie wyrok, w myśl którego wnioskodawczynie nie wykazując na dzień

złożenia wniosku 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych, nie spełniła warunków zawartych w art. 29 i art. 46 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst; Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

W stanie faktycznym sprawy, decyzją z dnia 16 kwietnia 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił wnioskodawczyni prawa do emerytury, wskazując w uzasadnieniu, iż udokumentowała ona na dzień złożenia wniosku łącznie 29 lat, 2 miesiące i 14 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Organ rentowy nie zaliczył do stażu pracy wnioskodawczyni, okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 5 września 1966 r. do dnia 5 września 1970 r., uznając zeznania świadków, w części odnoszącej się do wymiaru pracy wnioskodawczyni w gospodarstwie, za mało wiarygodne oraz wskazując, że niewielki areal gospodarstwa nie zapewniał pracy przez cały ten okres w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy, gdy się dodatkowo zważy, że wnioskodawczyni uczęszczała od 1964 r. do liceum ogólnokształcącego w T. W odwołaniu od powyższej decyzji wnioskodawczyni podniosła, iż szkoła, do której uczęszczała była oddalona od domu jedynie 2 km, zaś po szkole codziennie pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy. Ponadto wskazała, że oboje rodzice pracowali zawodowo, starszy brat uczył się w Studium Nauczycielskim, a młodsi bracia nie mogli z racji wieku uczestniczyć w pracach rolniczych.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 9 grudnia 2009 r. oddalił odwołanie, ustalając, że wnioskodawczyni ma obecnie 59 lat (ur. 5 września 1950 r.), z zawodu jest sekretarką. Rodzice wnioskodawczyni mieli gospodarstwo rolne, składające się z dwóch części, ojciec od 1963 r. był właścicielem gospodarstwa rolnego w miejscowości O., o pow. 1,36 ha, a rodzice prowadzili w okresie od 1955 r. do 1979 r. gospodarstwo rolne o pow. 0,6982 ha w miejscowości T. „D”. 1/4 gruntów ornych stanowiły łąki. Rodzice wnioskodawczyni poza prowadzeniem gospodarstwa pracowali zawodowo: ojciec był kierownikiem sklepu odzieżowego, matka w nim pracowała. Wnioskodawczyni w okresie od dnia 17 marca 1951 r. do dnia 5 sierpnia 1973 r. była zameldowana na pobyt stały w T. W latach 1964 - 1968 uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego. Zajęcia

odbywały się sześć dni w tygodniu, a wnioskodawczynie uczyła się w systemie dziennym. Zajęcia zaczynały się o godzinie 8 rano i trwały ok. 5 godzin. Przed rozpoczęciem zajęć i po lekcjach pomagała dorywczo rodzicom w drobnych pracach w gospodarstwie rolnym (prace przy karmieniu zwierząt, przy wykopkach, dojeniu krów itp.). W trakcie nauki w szkole średniej wnioskodawczynie mieszkała wraz z rodzicami i rodzeństwem. Wnioskodawczynie ma starszego brata H. K. (ur. 1948 r.) oraz dwóch młodszych braci M. K. (ur. 1953 r.) i M. K. (ur. 1958 r.). Wszyscy oni pomagali przy pracach w gospodarstwie. Po zakończeniu nauki w szkole średniej, wnioskodawczynie kontynuowała naukę w Państwowej Szkole Ekonomicznej, ucząc się w systemie dziennym i przez okres nauki w tej szkole mieszkała w Ł. Wnioskodawczynie ukończyła naukę w tej szkole w dniu 20 czerwca 1970 r. Następnie w dniu 15 września 1970 r. odwołująca podjęła pracę w Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej. Od 1 września 1993 r. do chwili obecnej pracuje w Szkole Podstawowej. Nie jest członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną pełnomocnik wnioskodawczynie w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego – art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z FUS poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że uwzględnieniu okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 lat celem uzupełnienia wymaganego dla przyznania emerytury okresu, podlega wykonywanie pracy w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie, podczas gdy decydująca jest gotowość do świadczenia pracy na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do jego funkcjonowania zgodnie z jego strukturą, przy uwzględnieniu jego obszaru, liczby pracujących w nim osób oraz używanego sprzętu rolniczego. Ponadto, w ocenie pełnomocnika, art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ma zastosowania do wszystkich rodzajów gospodarstw, gdyż ustawodawca posłużył się w nim zwrotem – „okresu pracy w gospodarstwie rolnym” - a zgodnie z art. 6 pkt 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm.), pod pojęciem gospodarstwa rolnego, należy rozumieć, każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej, a według art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju

rolnego (Dz.U. Nr 64 poz. 592 ze zm.), gospodarstwo rolne to grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego o obszarze nie mniejszym niż 1 ha użytków rolnych. Pełnomocnik wnioskodawczyni wskazał także, iż prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS prowadzi do uznania, że o uwzględnieniu okresu pracy w gospodarstwie rolnym winno decydować przede wszystkim to, czy domownik gotów był do świadczenia pracy na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do prawidłowego jego funkcjonowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadniona.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli tak jak w rozpoznawanej sprawie, skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania. Okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy nie budzą wątpliwości, w szczególności nie jest wątpliwe, że wnioskodawczyni, uczęszczając do szkoły, mieszkała wraz z rodzicami, będąc domownikiem rolnika i pomagała w pracach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, przy czym pomoc ta – według ustaleń Sądu - miała charakter doraźny i okazjonalny, biorąc pod uwagę niewielki areal tego gospodarstwa, sporna natomiast pozostaje ocena tych okoliczności w świetle przepisów prawa materialnego. Dokonując tej oceny, należało uznać, że zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS jest niezasadniony. Zgodnie z tym przepisem, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również - jak okresy składkowe - przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 ustawy o emeryturach i rentach, są krótsze od okresu

wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Już w tym miejscu trzeba przypomnieć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że – zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach - do okresów składkowych zalicza się okresy wykonywania pracy przed dniem 15 listopada 1991 r. w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Oznacza to, że także przesłanką zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym, o którym stanowi art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy (okres ten jest traktowany jak okres składkowy) jest znaczący dla funkcjonowania tego gospodarstwa wymiar czasu pracy, za który uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy.

Tak też przyjął, orzekając w rozpatrywanej sprawie, Sąd Apelacyjny, który uznając wnioskodawczynię za „domownika” w rozumieniu art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), wskazał na utrwalone orzecznictwo, które kładzie nacisk nie tylko na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym przez domownika, ale także wymiar czasu poświęcanego na taką pracę. Powyższe ma istotne znaczenie, także w rozpatrywanej sprawie, przede wszystkim dla oceny charakteru prac wykonywanych przez wnioskodawczynię, a przede wszystkim zakresu jej pomocy w gospodarstwie rolnym, mającej wpływ na funkcjonowanie gospodarstwa. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, (OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292) - o stałości pracy domownika w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, decyduje zachowanie - mimo prowadzenia działalności pozarolniczej - gotowości do świadczenia jej na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do zakładanego przez rolnika prawidłowego jego funkcjonowania z uzupełnieniem, że wymiar tego czasu powinien sięgać co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy (podobnie w wyroku z dnia 21 kwietnia 1998 r., II UKN 3/98 (niepublikowany). Ustanowienie obowiązku ubezpieczenia społecznego domownika dotyczy osób nie będących posiadaczami gospodarstwa rolnego, a powiązanych z gospodarstwem rolnym tylko szczególnym stosunkiem, cechującym domownika. Nieodzwonne jest zatem sięgnięcie do specjalnego znaczenia jego roli w społeczno-gospodarczych

stosunkach wiejskich, której specyfikę uwypukla porównanie określenia domownika w art. 6 pkt 2 i definicji rolnika sformułowanej w art. 6 pkt 1 ustawy. Zestawienie tych przepisów wskazuje, że istota działań domownika, który nie prowadzi zawodowej działalności rolniczej na własny rachunek, sprowadza się do pomocy rolnikowi w prowadzeniu gospodarstwa, czyli do wykonywania prac wskazanych mu przez prowadzącego gospodarstwo, leżących w zakresie jego decyzji gospodarczych. Mając to na względzie, należy zaaprobować stanowisko Sądu Apelacyjnego, że praca wnioskodawczynie w niewielkim gospodarstwie rolnym (łącznie z gruntami dzierżawionymi 2.05 ha) i jednocześnie pobieranie przez nią nauki w szkole znajdującej się w innej miejscowości niż miejsce gospodarstwa rolnego - a co za tym idzie konieczność codziennych podróży do szkoły, konieczność przygotowywania się do zajęć szkolnych, wyklucza przyjęcie, iż wnioskodawczynie wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym rodziców stale i w wymiarze znaczącym dla funkcjonowania tego gospodarstwa. Ocenę tę potwierdza także i to, że oboje rodzice wnioskodawczynie, poza pracą w gospodarstwie rolnym, pracowali także zawodowo w pełnym wymiarze czasu pracy, co dowodzi, iż wymiar pracy w gospodarstwie rolnym, w tym ilość zadań przy codziennym obrządku zwierząt pozwalał im na podjęcie pełnoetatowego zatrudnienia. Sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego w tych okolicznościach jest twierdzenie, że przeważający ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego spoczywał w tym czasie na niepełnoletniej początkowo wnioskodawczynie, która pobierała naukę w szkole znajdującej się w innej miejscowości tj. w T. (lata 1964-1968) a następnie w Ł. (lata 1968 -1970). Podzielając ocenę Sądu Apelacyjnego w tym zakresie, należy także przypomnieć, iż wnioskodawczynie po zakończeniu nauki w Państwowej Szkole Ekonomicznej, (20 czerwca 1970 r.), od dnia 15 września 1970 r. podjęła pracę w Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej. Okoliczność ta dowodzi tezy, iż gospodarstwo rolne rodziców wnioskodawczynie było tak zorganizowane, iż po podjęciu przez odwołującą pracy, mogło ono funkcjonować i być prowadzone przez rodziców odwołującej bez jej pomocy przy pracach gospodarskich, zatem nie mógł na niej uprzednio spoczywać przeważający ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego rodziców. Należy także przywołać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, (OSNP 2001 nr 21, poz. 650) w którym wskazano, że

doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego, a za taką właśnie, doraźną pomoc, należało uznać pracę wykonywaną przez wnioskodawczynię w gospodarstwie rolnym rodziców. Do stażu emerytalnego uwzględnia się – jak okresy składkowe - nie okresy jakiejkolwiek pracy rolniczej, a jedynie stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana (domownik) zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania w nim prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą.

Tym samym, uznając za prawidłowy wyrok Sądu Apelacyjnego, gdy zarzuty skargi okazały się nieusprawiedliwione, należało orzec jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.